

# Róbmy swoje

Nasze marzenie to zastąpienie map analogowych danymi cyfrowymi – mówi **Wojciech Basta**, dyrektor Powiatowego Biura Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie



**O**d 1996 roku praktycznie przez cały czas nękały nas reorganizacje. Zaczęło się od przekazania materiałów z terenu miasta do tworzonego wówczas MODGiK. Następnie przejmowaliśmy od Krakowskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego techniczną obsługę ZUDP. Później były przygotowania do reformy administracyjnej. Od stycznia 1999 roku odbywało się przekazywanie nowo utworzonym powiatom naszych dotychczasowych filii. Następnie należało przygotować materiały dla ZUDP z terenu Krakowa. Rok 2000 zakończyliśmy przekazaniem do powiatu wielkiego jego zasobu, którego obsługę techniczną prowadziliśmy od początku 1999 roku.

Ostatnio uczestniczymy w przejmowaniu przez Wydział Geodezji Starostwa Powiatowego od urzędów gminnych ewidencji gruntów i budynków. Ta zmiana jest bardzo korzystna. Pojedyncze gminy nie były bowiem w stanie prowadzić ewidencji w sposób nowoczesny, co jest znacznie łatwiejsze w przypadku większej jednostki, jaką jest starostwo. Ponadto rozporządzenie nakazuje samorządom gminnym podjęcie decyzji odnośnie zakresu prowadzenia zasobu.

**Z**adaniem naszego biura jest kompleksowa obsługa jednostek wykonawstwa geodezyjnego, począwszy od rejestracji zgłoszenia pracy poprzez przygotowanie pełnej odpowiedzi (w ciągu 2-4 dni, a często „od ręki”) i wydanie materiałów aż po kontrolę oraz wprowadzenie danych

do bazy zasobu po zakończeniu pracy przez geodetę. Nasi pracownicy wiedzą, kto jest dla kogo – klient ma być jak najlepiej obsłużony i powinien odejść zadowolony. Obsługujemy także techniczną część ZUDP, który zbiera się raz w tygodniu (w czwartek). Istotne jest to, że branżowcy nie dostają dodatkowego wynagrodzenia za udział w posiedzeniach, mają za to wgląd do uzgadnianych projektów i jest to dla nich także sprawa prestiżu. Klienci w ciągu kilku dni otrzymują uzgodnioną dokumentację.

**D**uża część zasobu powiatu krakowskiego (45%) jest zinformalizowana. Nasze marzenie to wycofanie wszystkich map analogowych i przejście na pełną obsługę cyfrową. Tylko wówczas będziemy wiedzieli, kto i kiedy wkreślił na mapę budynek lub wymazał z niej ogrodzenie.

Zaczęliśmy od zarchiwizowania danych przez skanowanie mapy zasadniczej i ewidencyjnej. Umożliwia nam to szybkie przeprowadzenie kontroli operatorów, bo na tle rastra łatwiej znaleźć błędy. Gdy zdarzają się rozbieżności między mapą a terenem, wspólnie z wykonawcami i inspektorami z PODGiK podejmujemy odpowiednie decyzje. Przeprowadzamy też kontrole terenowe (dotyczy to ok. 5% robót).

Po zeskanowaniu map ewidencyjnych (na zlecenie geodety powiatowego Hali Słapy, z którą świetnie nam się współpracuje) przystąpiliśmy do wektoryzacji rastrów. Dzięki temu możemy automatycznie wykonywać ciągle rosnącą liczbę wyrysów z ewidencji gruntów. Kolejnym etapem jest prowadzona ostatnio wektoryzacja budynków i uzbrojenia terenu.

**Powiatowe Biuro Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie prowadzi techniczną obsługę PODGiK i ZUDP, przy których pozostały głównie czynności władcze. Biuro od 10 lat funkcjonuje jako gospodarstwo pomocnicze, początkowo było jednostką wojewody, a ostatnio – starosty. Obszar działania to powiat ziemski, w skład którego wchodzi 17 podkrakowskich gmin z 263 obrębami. Rocznie trafia tu 6000 zgłoszeń prac geodezyjnych oraz 3000 projektów na posiedzenia ZUDP.**

**D**o obsługi zasobu wykorzystujemy zintegrowany system SYNERGIA (z relacyjną bazą danych Oracle) autorstwa firm OPeGieKa Elbląg i Compass z Krakowa. Dzisiaj jest on w pełni operacyjny. W połowie 1999 roku zaczynaliśmy go testować jako jeden z 5 powiatów Małopolski, i to powiat wiodący. Dopiero sprawdzone u nas rozwiązania były wprowadzane w pozostałych ośrodkach. Początki nie były łatwe. Po pierwsze, system nakładał duże wymagania sprzętowo-kadrowe. Po drugie, napotykalismy problemy związane z przejściem już istniejących baz danych. Okazało się, że czasami lepiej byłoby nie mieć żadnych materiałów w postaci cyfrowej. Praca z relacyjną bazą danych, która w założeniu miała być panaceum na wszystko, uświadomiła nam, że aby przejąć pewne elementy z zasobu, trzeba stworzyć dodatkowe mechanizmy informatyczne lub wprowadzić dane ręcznie. Od stycznia 2001 roku zasób obsługiwany jest wyłącznie za pomocą SYNERGII, choć nadal mamy jeszcze pewne uwagi do funkcjonowania niektórych modułów (np. grafiki). Uważamy, że obsługa ośrodka w zintegrowanym i budującym jedną bazę danych systemie jest nieodzowna. Liczymy na to, że w najbliższej przyszłości dopracujemy się modułu do obsługi grafiki ZUDP – to jedyny brakujący element.

**Z**arówno PBDGiK, jak i ODGiK pracują 5 dni w tygodniu od 7.30 do 15.30. Nie ma żadnego dnia „wewnętrznego”. Dzięki sprawnemu działaniu inspektorów i pracowników biura na klauzulę czeka się 2 do 5 dni, a często geodeci załatwiani są „od ręki”.

Od ubiegłego roku nie udostępniamy na zewnątrz żadnych materiałów stanowiących zasób. Chociaż na początku spotykało się to z oporem ze strony wykonawców, to dziś nikt nie wyobraża sobie, żeby było inaczej i żeby potrzebna w danej chwili mapa nie była osiągalna. Geodeci korzystają z pomocy pracowników kontrolujących operaty, a w pokoju, w którym można skartować i wkreślić wyniki pomiaru, zawsze są wolne miejsca. Kartowanie każdy geodeta ma prawo wykonać sam, ale decyduje się na to coraz mniej osób. Przyczyna jest prosta – nasze ceny za kartowanie danych dostarczonych w formacie DGN zaczynają się już od 8 złotych.

Biuro zatrudnia 30 osób. Dla porównania – w ośrodku pracuje 4 inspektorów (w tym przewodniczący ZUDP). Wśród pracowników biura jest 24 geodetów, z których 19 ukończyło studia wyższe. 70% załogi ma mniej niż 35 lat, ale jest też grupa ludzi z większym doświadczeniem. Zarobki nie są, co prawda, wysokie (1300-1800 złotych brutto), ale u nas można zapoznać się z nowymi technologiami i wiele nauczyć. W gospodarstwie pomocniczym, które jako forma organizacyjna ma tyle samo zalet, co i wad, pensja jest funkcją zaangażowania w pracę. Bardzo dużo zależy jednak od rynku, a ostatnim dobrym rokiem był 1999. Przetwarzając dane do postaci cyfrowej, dobrze wiemy, że w najbliższej przyszłości nie tylko będziemy obsługiwać geodetów, ale również innych użytkowników zasobu.

**M**ając świadomość, że środki z funduszu gospodarki zasobem geodezyjnym i kartograficznym przeznaczone są również na zakup sprzętu, w ścisłym



Zastępca dyrektora PBDGiK Maria Kubiak (z prawej) i Lidia Kraus przygotowująca odpowiedź na zgłoszenia



Małgorzata Bulka zajmuje się w PBDGiK obsługą mapy ewidencyjnej i operatów



Przewodnicząca Zespołu Uzgadniania Dokumentacji Projektowej Urszula Damaszcza



Kierownik Referatu Ewidencji Gruntów Starostwa Powiatowego Barbara Schabowska



Urszula Oramus prowadzi w PBDGiK obsługę mapy zasadniczej i osnowy



Grzegorz Stachura – kontrola operatorów



Monika Mroszczyk zajmuje się w PBDGiK informatyką



Sławomir Szyniec, szef wdrożenia SYNERGII

współdziałaniu z geodetą powiatowym, w miarę możliwości usprzątamy biuro. Myślę, że dzięki tej polityce jesteśmy w czołówce dobrze wyposażonych ośrodków w Polsce.

Biuro jest motorem wprowadzania nowych technologii, co znajduje zrozumienie w ośrodku dokumentacji. W związku z ciągłą rozbudową bazy dojrzeliliśmy ostatnio do zatrudnienia administratora sieci. Archiwizacja danych odbywa się co 2 dni, a kopie bezpieczeństwa przechowywane są w 3 różnych miejscach.

W ubiegłym roku budynek, w którym znajduje się zasób, z inicjatywy geodety powiatowego wyposażony został w pełny system monitorowania podłączony do profesjonalnej firmy ochroniarskiej. Nasza następna inwestycja to stałe łącze ze starostwem oraz wszystkimi gminami powiatu, które przekazały nam ewidencję i powinny mieć łatwy dostęp do danych opisowych.

W przyszłości chcielibyśmy dane z zasobu umieścić w internecie. Obecnie największą przeszkodą jest konieczność zapewnienia im bezpieczeństwa. Pewne elementy zasobu powinny być jawne, ale baza nie może być dostępna dla każdego.

W tej chwili, po przejęciu danych ewidencyjnych od gmin, wspólnie z pracownikami Wydziału Geodezji Starostwa Powiatowego musimy je uporządkować. Z czasem trzeba będzie przekonać wójtów i burmistrzów do korzystania z nowego oprogramowania (na razie używają MSEG).

Na to wszystko nadkłada się bliskość wyborów samorządowych i niechęć władz do wydawania pieniędzy na rzeczy „niewidoczne”, do których należy geodezja. Moim zdaniem służba geodezyjna powinna działać w ramach administracji specjalnej. Tymczasem po reformie znaleźliśmy się w administracji samorządowej, często z bardzo małymi środkami na realizację zadań rządowych. My mieliśmy szczęście, bo starosta powiatu krakowskiego ze zrozumieniem traktuje geodezję.

**W**obecnej sytuacji prawnej nie wyobrażam sobie przekazania prowadzenia zasobu prywatnej firmie. Zysk, który jest podstawowym celem działania każdej firmy, nie byłby w tym wypadku duży, a chęć jego powiększania odbiłaby się niekorzystnie na jakości prowadzenia zasobu i możliwości wykorzystywania nowych technologii. Uważam, że szczególnie ważna jest jakość materiałów przyjmowanych do zasobu. Poprawnie zrobiony pomiar gwarantuje, że dane udostępniane wyko-

nawcom będą wiarygodne, co oznacza szybko i sprawnie wykonaną pracę. Przecież to, co udostępniamy, nie jest naszym produktem, lecz firm wykonawczych wzbogacających zasób.

Obecnie ośrodek jest praktycznie jedynym miejscem weryfikacji jakości prac wykonywanych przez geodetów. Dawne systemy kontroli w firmach już nie istnieją. Dlatego geodetom także powinno zależeć na silnych, nowoczesnych i udostępniających dobre materiały ośrodkach.

**W** połowie 1999 roku powołaliśmy przy Zarządzie SGP Klub Ośrodków Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej. Głównym celem Klubu jest integracja środowiska, dążenie do tak pożądanego jednolitości działania oraz stworzenie organizacji reprezentującej niemalą przecież rzeszę pracowników ośrodków.

Obecnie działa już 16 wojewódzkich oddziałów, a nasz, małopolski, jest szczególnie aktywny. Na spotkania, które co 6 tygodni odbywają się właśnie u nas w Krakowie, przyjeżdżają przedstawiciele 20 z 22 powiatów z Małopolski. Chcemy doprowadzić do wspomnianej już wcześniej jednolitości działania ośrodków na naszym terenie. Mimo że wszędzie obowiązuje to samo prawo, z jego egzekwowaniem w skali kraju bywa różnie. Staramy się to zmienić, a działalność klubu jest szczególnie pomocna tym ośrodkom, które wcześniej były osamotnione w swoich usiłowaniu poprawienia sytuacji.

**B**iurowo utrzymuje się głównie z funduszu gospodarki zasobem geodezyjnym i kartograficznym, który sami wypracowujemy, obsługując geodetów. Przychody w 2001 roku wyniosły 750 000 zł. W ogóle nie uczestniczymy w przetargach na prace geodezyjno-kartograficzne. Instytucja obsługująca zasób nie powinna zajmować się wzbogacaniem jego treści, a to, że ktoś sam siebie kontroluje, zawsze budzi emocje i podejrzenia. Natomiast nasi pracownicy nie mają zakazu pracy na własny rachunek, ale absolutnie nie zajmują się tym w godzinach służbowych.

Liczę na to, że w najbliższym czasie będziemy pracować według jednolitych, ustalonych standardów, zarówno w dziedzinie oprogramowania, jak i wytycznych technicznych. Jest to jeden z podstawowych warunków, aby ośrodki i wykonawstwo ściśle ze sobą współpracowały, a nie stały po dwóch stronach barykady.

Opracowanie i zdjęcia  
Jerzy Przywara